

Coraz więcej włoskich dzienników wraca do tematu Stadio della Roma - nowego domu Giallorossich. Mimo pojawiających się coraz częściej wiadomości nadal jednak brak nie tyle konkretnych dat czy koncepcji architektonicznych, co nawet spójnej wizji klubu i miasta. Jedyne co tak naprawdę na ten moment wiadomo to to, że obydwie strony pracują nad najlepszym możliwym, wspólnym rozwiązaniem. Cos co wydawałoby się naturalne, w dotychczasowej historii projektu wcale nie było aż tak oczywiste.

Podczas gdy klub nadal rozgląda się i ocenia różne opcje dla nowej siedziby Giallorossich, rada miasta zaproponowała rejon Pietralata. Na razie jest to tylko posunięcie polityczne. W telenoweli o stadionie Romy Rada Miejska, kierowana obecnie przez PD, napisała jednak nowy odcinek. W ostatnich dniach prawnicy Campidoglio odebrali dokumentację obszaru, w której pojawia się problem związany z wyłączeniem terenu, na którym Rada chciałaby zlokalizować projekt. Zgodnie z tym, co ustalili prawnicy, istnieje sposób na obejście tej przeszkody. Wnioski te zostały przesłane do Romy, która będzie musiała się do nich ustosunkować w najbliższych dniach.

Mimo propozycji ze strony Rady Miasta właściciele Romy nie przestają się jednak rozglądać za alternatywna lokalizacja. Teren, który zaproponowało miasto, a który amerykańskie odwiedziło bezpośrednio po swoim pierwszym przyjeździe do Wiecznego Miasta, nie do końca ich przekonuje i niemal natychmiast zwrócili się ku podwójnej opcji oferowanej przez Ostiense - między terenem dawnego Mercati Generali a terenem w cieniu Gazometro. Jednak również w tej lokalizacji istnieją problemy natury prawnej.

Jeśli klub miałby zdecydować się na obszar Pietralata, można by zastosować model Juventusu, polegający na przekazaniu Romie praw do powierzchni terenu na 99 lat, w zamian za symboliczną opłatę. W porównaniu z obszarem Ostiense wydaje się więc, że ma on zalety z punktu widzenia rentowności. Nadal jednak znajdujemy się na wczesnym etapie.

Autor: zarebski ng